

TEN ŚMIERTELNY

Nie wzrusza mnie zupełnie

Nie wzrusza mnie zupełnie

liczba pomordowanych na Majdanku

ni w Oświęcimiu oświeconych

oświeceniem Woltera

Bo wiem że nie mniej sam bym zabił

pomordował bez litości

wsadził do bydłych wagonów

Hitlera i innych hitlerów

Co uknuli pojęcie rasy

i ewolucji człowieka rozwoju

nadczłowiekiem być chcieli

postępu

rozkładu postępującego nie zatrzymywali

By uznać prawdy odwieczne

z jednego Adama my stali

z jednego też my i mocni

Nie, nie liczba mnie przeraża, nie liczba

lecz to, w czyje imię zginęli

pod jakim sztandarem się gięli stopili

Jaka myśl przewodziła

ich katom

której też uczy się w szkołach

bo ciągle żywa

Albo jak ci którzy płaczą Giordano Bruno

zbrodniarza

do męczennika ran Chrystusowych

porównują świętego

Czy nikt wam nie powiedział?

czy tego nie wiecie?

że gdy zły ginie

sprawiedliwość dzieje się na świecie?

Najlepszy Saul zabił tysiące

a Dawid dziesiątki tysięcy

i jednego sprawiedliwego Uriasza

którego dusza więcej mu ciąży

niżli tamtych tysiące

dusz marnych

Nikt nie żałował współ ukrzyżowanych morderców

ni z Barabasha nie zrobiłby religii
na ołtarze nie wyniósł złodzieja
co słuszną karę cierpiał za kradzież

Śmierć straszna gdy niewinna
kara okropna poczytana niesprawiedliwie
dziecko zabite pocziwie
dobro złem nagrodzone

Lecz i to mnie nie wzrusza
bieda obozów
nędza
głód
rozpacz
bród

Zło mniej straszne
gdy jawne
śmierć normalniejsza
gdy w brudzie

Nie tak jak ten co w ładnym domu
plastiku ozdobie haftowanej
zdejmuje stryczek krawatu
własnymi rękoma zakłada inny
aby zawisnąć na wieki

Nie sądźcie pochopnie!

nie ona jest winna

i nie ten winien

co wybrał inną

drugą pozostawiając rozpacz

Nie miłość winna,

lecz ten co mówi z ekranu

świat tworząc podły

tęczowy

jednak nie prawopółkulowy

Rażący prądem człowieka

aby osłabić myśl zbyt prężną

zatruić myślącego lekami

Zaprawdę chory kto nie ma depresji

upośledzone dziecko co nie psoci

lecz sztywno w ławce

cytuje szaleństwo

Dzieci Hitlera,

dobrze wyedukowane

dbają o higienę skrupulatnie

bo czyści!

I nauka w ciąż żyje
i dziś są: „kto pochodzi od kogo”
i dziś mierzą i ważą
patrzą na co nieważne
antropologowie
lekarze
naukowcy

I kłamią was!
Carl Clauberg nie zginął!
inkarnacje jak Kryszna
w obliczu lobotomii Freemana
czterdziestu tysięcy niewinnych,
błuznierstw Dawkinsa

Bardziej opętani od opętanych
którzy opętanych wiążą w psychiatriku
i leczą szaleństwem

Chcecie? znajdziecie nazistów
w University of Hawaii
gotowych naprawiać świat
racjonalnie
logicznie

Nie, nieprzerażony jestem wygłodzeniem zagłodzonych
lecz słowami aktorki
która też by tak chciała
jeno bez brudu i nędzy

A mnie właśnie ten brak nędzy i brudu ciśnie!
gdy wśród dobrobytu serdelków
głód człowieka zjada
gdy dziesięciolatka się odchudza
idąc za przykładem szaleństwa
skrzywdzone niewinne maleństwa!

Piekło to nie brudne ściany,
lecz mundur esesmana
wyprasowany
garnitur
fartuch
naukowca
wygładzone pobielające groby

Jak ci co płakali nad ofiarami inkwizycji
a ścieli króla który zabronił torturować
oni przelali morze większe niż dawni
a sądzą że tylko przeszłość mroczną była

Dlatego nie, nie wzrusza mnie zupełnie

przeszłość

gdyż przyszłość mroczniejszą bywa.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Ten_Smiertelny, dodano 10.11.2018 07:49

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.